

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tablicą 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagranicą o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje. Wszędzie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%; drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO - OŚWIATOWY

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 29 marca do 6 kwietnia 1928 roku włącznie będzie wyświetlane najpotężniejsze arcydzieło świata natchnionego tworu Ducha Ludzkości.

Króól Króólów

Realizacja Cecila B. de Mille'a.

Specjalna ilustracja muzyczna. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego.

UWAGA: Ze względu na wysoką wartość artystyczną obrazu publiczność będzie wpuszczana tylko na początek seansów. Bilety honorowe koloru białego ważna tylko na 1-szy seans. Początek seansów: o godz. 3 po poł. — 5.30 — 7.45 — 10 ej. Ceny ze względu na niezwykle wysokie koszty wynajęcia obrazu zwiększone: parter 1 zł 60 gr., balkon 80 gr. Dla uczącej się młodzieży za okazaniem legitymacji wstęp na 1-szy seans 50%.

Trzecie plenarne posiedzenie Sejmu. PROWIZORJUM BUDŻETOWE.

WARSZAWA, 29.III. (Pat.). Dzisiaj we czwartek dn. 29 b. m. o godz. 11-tej min. 15 rozpoczęło się pod przewodnictwem p. marszałka Daszyńskiego 3-cie plenarne posiedzenie Sejmu Kęczypospolitej. Na porządku dziennym znajdują się: 1) pierwsze czytanie projektu ustawy o prowizorium budżetowym na okres od 1.IV do 30.VI r. b. 2) pierwsze czytanie projektu ustawy o nadzwyczajnych inwerstyjach państwowych, 3 pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na okres od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929.

Ustawa o prowizorium budżetowym od 1.IV do 30.VI r. b. upoważnia ministra Skarbu do otwierania w tym czasie kredytów na wydatki państwowe do wysokości jednej czwartej części kwot ustalonych w poszczególnych częściach preliminarza budżetu na rok 1928/29. Oparcie prowizorium budżetowego na preliminarzu budżetu na rok przyszły podyktowały poważne względy praktyczne, gdyż preliminarz ten przewiduje szereg wydatków nowych, a w szczególności poważne wydatki na inwestycje, które mają być rozpoczęte jaknajprędzej. Artykuł 2-gi zmiankowanej ustawy przewiduje, że niektóre kredyty inwestycyjne mogą być w 50 procentach otwierane ponad granicę jednej czwartej kwoty ogólnych preliminarza. Uzasadnienie to jest okolicznością, że prowizorium budżetowe obejmuje miesiąc wiosenny, a więc główny sezon budowlany, w ciągu którego muszą być skutecznie wydatki na wszelkiego rodzaju budowy, jak również na budowę dróg, mostów, na melioracje oraz inne wydatki mające charakter wydatków sezonowych.

Posiedzenie dzisiejsze Sejm odbyło od początku ogólne zainteresowanie, zwłaszcza wobec tego, że na łamach rządowych zasiadli wszyscy ministrowie z p. wiceprezesa Rady Ministrów prof. Bartlęm na czele, zaś na ławach podsekretarza stanu wice-minister Skarbu Grodyński, oraz wyżył urzędnic ministerjalni.

Po odczytaniu przez sekretarza Sejmu porządku, zabrał głos p. wiceprezes Rady Ministrów prof. Kazimierz Bartel.

Ekspozé min. Bartla.

Wysoki Sejmie. Zgodnie z art. 25. Konstytucji rząd przedłożył Izbie ustawodawczym prowizorium budżetowe na 1 kwartał roku budżetowego 1928/29. Równocześnie rząd poddaje pod obrady Sejmu preliminarz budżetowy na rok 1928/29, a także projekt ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych. Zarówno prowizorium budżetowe jak i

sprawa kredytów na nadzwyczajne inwestycje państwowe domaga się uchwalenia przez obie Izby. Projekt robót inwestycyjnych obraca się w granicach 88 160 000 zł., których źródłem są rezerwy Skarbu. Szczegółowe omówienie sytuacji finansowej i gospodarczej Państwa o ile wiąże się ono z budżetem, będzie miało miejsce w debatach komisyjnych, a jedynie konieczność pospiechu zmusza mnie do wyrażenia się analizy przedłożenia. Niechaj mi jednak wolno będzie stwierdzić, że równowaga budżetu Państwa jest obecnie silnie ugruntowana, przynosząc ponadto realną nadwyżkę. W związku z tem stwierdzam, że wprowadzenie definitywnej reformy walutowej oraz znaczne wzmocnienie podkładu pod naszą walutę, te dwa zasadnicze czynniki podzielały na stosunki finansowo-kredytowe Państwa na rynku międzynarodowym w ten sposób, że umożliwiają realizację programu inwestycyjnego w dziedzinie produkcji, w gospodarce samorządowej i państwowej, oraz znaczne rozszerzenie konsumpcji na głodnym od wielu lat rynku wewnętrznym bez wzbudzenia niebezpieczeństwa narażenia równowagi bilansu płatniczego. Ale i dla wewnętrznej sytuacji Państwa stabilizacja waluty i równowaga budżetowa posiadają pierwszorzędne znaczenie i to nie tylko w dziedzinie czysto materialnej lecz i moralnej. W ten sposób po kilku latach zaniedbania Polski w dwóch dziedzinach, dokonane zostały ostatecznie prace o podstawowym fundamentalnym znaczeniu. To dodaje całemu społeczeństwu otuchy i wiary, iż i w innych zagadnieniach stopniowo zostaną przełamane zapory i trudności ku pożytkowi Rzeczypospolitej i jej obywateli. Szczególną wagę przywiązujemy do rychłego uchwalenia kredytów inwestycyjnych w przedłożeniu rządowem. Ten skromny początek uzupełnienia budżetu konsumpcyjnego sumami na cele inwestycyjne winien otworzyć perspektywy dalszych wkładów zwiększających bogactwo, a przez to dochody Państwa. Proszę Wysoką Izbę o uchwalenie tego przedłożenia, którego szybka realizacja leży w interesie kraju.

Stanowisko socjalistów.

Po przemówieniu vice-prezesa Rady Ministrów prof. Bartla zabrał głos poseł Marek (P. P. S.), który na wstępie stwierdził, że prowizorium budżetowe przedłożone przez rząd jest koniecznością państwową, a ponieważ rząd równocześnie przedkłada pełny preliminarz, przeto klub mówcy odkłada krytykę dotychczasowej

polityki rządu i jego zamierzeń na później, w tej chwili ograniczając się jedynie do określenia stanowiska klubu wobec niektórych momentów politycznych związanych z prowizorium. Mówca między innymi zarzuca rządowi, że nie wykorzystał dostatecznie otrzymanych jeszcze w 1926 r. pełnomocnictw i nie rozwiązał wówczas Sejmu, oraz nie rozpisal nowych wyborów. Mówca porusza dalej sprawę niektórych okresów, jak o zniesieniu tymczasowego wydziału samorządowego o pracach wojewodów, ministra, oraz o ustroju sądów powszechnych, wreszcie o emisji pożyczki inwestycyjnej, która rzekomo wchodzi w życie bez aprobaty komisji kontroli długów państwowych. Opozycję przeciw rządowi poseł Marek pozornej przeszłością rządu, który — według jego mniemania — przekreślił demokrację parlamentarną. Przemówienie swoje zakończył mówca następującem oświadczeniem: Co rząd zrobi później nie wiemy, ale my przystępujemy w tym nowym Sejmie do pracy w imię interesów całego Państwa i szerokiej mas ludności.

Wyjaśnienie Ministra Skarbu.

Z kolei w sprawie sprostowania zabrał głos min. Skarbu Czechowicz, który wyjaśnia nieścisłości, jakie znalazły się w przemówieniu posła Marka odnośnie pożyczki inwestycyjnej. Dekretem Pana Prezydenta z dn. 6 lutego 1926 r. została zarządzona pożyczka inwestycyjna na kwotę 50 000 000 zł. Pożyczka ta miała być przeznaczona wyłącznie na akcję budowlaną, na budowę domów dla bezdomnej inteligencji i robotników. Wobec tego dziwi mnie bardzo stanowisko przedstawiciela P. P. S. w tej sprawie. Prawdą jest, że parlamentarna komisja kontroli długów państwowych, która nie odmówiła nam podpisów dla innych pożyczek, dla tej właśnie pożyczki ich odmówiła. Wskutek tego rząd żadnego rozporządzenia wykonawczego do wspomnianego dekretu nie wydał i wstrzymał emisję tej pożyczki, licząc na to, że może nowa komisja, którą Sejm ten wyłonił będzie miała zrozumienie dla tych potrzeb.

Stanowisko poszczególnych klubów.

Następnie przemawiał poseł Dymitr Lewicki (Kl. Ukr.), który

Sejmowa komisja budżetowa.

EXPOSE MINISTRA SKARBU CZECHOWICZA.

WARSZAWA, 29.III. (Pat.). O godz. 6-tej po poł. zebrała się sejmowa komisja budżetowa. Posiedzenie otworzył marszałek Sejmu Daszyński. Marszałek stwierdzając, że według przyjętego systemu przewodnictwo szeregu komisji do których należy również i komisja budżetowa, przypadnie

Wypłatanie

krzesel trzcin; przerabianie materaców i wszelkie inne roboty przyjmuje DOM PRACY. Zawalno 5. 4186-1

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.



Kapelusze, czapki, białą męską i damską krawaty, rękawiczki, wyroby skórzone i trykotowe, pończochy, skarpetki, laski, parasole i t. p.

Poleca firma: O. KAUCZ Wilno, Zamkowa 8 Telefon 939.

CENY KONKURENCYJNE 1106-10

„ŹRÓDŁO PRACY“ UL. TROCKA 19.

Zawiadamia Sz. Klientę, że Pracownia w nowym lokalu Trocka Nr. 19, funkcjonuje pod kierownictwem wykwalifikowanej w najlepszych firmach Polskich Mistrzyni Cech w. j. która 12 lat w Paryżu samodzielnie pracownię prowadziła. — Wykonywa najwykenniejsze talety wieczorowe, wizytowe, oraz kostiumy płaszczy letnie i zimowe, futra i wszystko w zakresie krawieczyny wchodzącej.

Wykonanie prędkie i dokładne — ceny umiarkowane. Wieczorowe Kursa Króju dla dorosłych oraz naukę teoretyczno-praktyczną w dziale krawieczym, bielniczym, modniarstwa i porzeczownictwa. Na życzenie kończącym patenta cechowe. 15

znaczył, że klub jego głosować będzie przeciw ustawie. Kolejny mówca poseł Rybarski (Kl. Nar.) uważa dyskusję w pierwszym czytaniu za niewskazaną, gdyż nad poruszeniem zagadnieniami będzie czas zastanawiać się przy określaniu stosunku do rządu.

Żydz się klóca.

Z kolei poseł Grünbaum (Kl. Żyd.) oświadcza, że klub jego głosować będzie za odesłaniem prowizorium do komisji, podkreśla jednak, że stosunek klubu żydowskiego do rządu pozostaje niezmienny. W S. imię — oświadcza mówca — b. imię będziemy prawa kontroli Izby nad rządem, demokracji parlamentarnej i odpowiedzialności rządu przed Sejmem. Stosunek do rządu będzie rzeczowy. Mówca podkreśla dalej, że tylko jego klub reprezentuje mniejszość żydowską. Przy tej okazji rzucił słowne uwagi pod adresem posłów żydowskich, zasiadających w Bezpartyjnym Bloku.

Dla sprostowania zabrał głos poseł Kirszbraun, który oświadcza: Nie należę do ludzi, dla których polemika z posem Grünbaumem jest miłą. Uważam go za demagoga, z którego argumentami żaden zdrowy myśliciel i religijny żyd nie liczy się. Zwracając się następnie bezpośrednio do posła Grünbauma pos. Kirszbraun nazwał go awanturnikiem politycznym i zaprotestował przeciwko twierdzeniu posła Grünbauma, jakoby on tylko miał prawo przemawiać w imieniu całego żydostwa.

Przerwanie dyskusji.

Na wniosek posła Chacifskiego (Ch. D.) dyskusję przerwano, poczem ustawę o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych oraz prowizorium budżetowe w pierwszym czytaniu odesłano bez dyskusji do komisji budżetowej. Natomiast preliminarz budżetowy spadł z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia. Zamykając posiedzenie p. marszałek Daszyński oświadczył, że dziś o g. 6-tej po poł. zbierze się komisja budżetowa, która po prowizorium nie ukonstytuowaniu się opracuje do dnia jutrzejszego sprawozdanie z obu omawianych w dzisiejszym posiedzeniu punktów porządku dziennego.

Następne plenarne posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 30 b. m. o godz. 4 ej po poł.

KOMUNIKAT

Niniejszem podaje do wiadomości Szanownej Klienteli, że Biuro techniczno-handlowe i robót inżynierskich

ST. STOBERSKIEGO

mieszczące się przy ul. Mickiewicza 9, zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Mickiewicza 27.

4156-1

Z poważaniem St. Stoberski.

na inwestycje państwowe. M-stwo Skarbu opracowuje projekty podatków gruntowego, budynkowego, majątkowego. Nawiązując do kwestji bilansu handlowego minister podkreślił rozporządzenie Prezydenta z dn. 13 lutego o podwyżce taryfy celnej oraz znaczne wzmocnienie polskiego eksportu drogą wzmocnienia produkcji.

Rok 1927 wykazuje wzrost wytwórczości niemal we wszystkich gałęziach przemysłu. Następnie minister podniósł znaczące pożyczki stabilizacyjnej w listopadzie 1927 roku w sumie 72.000.000 dolarów, która przyczyniła się do przybytku kapitałów zagranicznych Polsce potrzebnych. Minister w krótkim zarysie przedstawił komisji plan uplasowania zagranicą pakietów listów zastawnych, obligacji melioracyjnych oraz komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, co przyczyni się do rozwoju kredytu długoterminowego. Minister dał wyraz głębokemu przekonaniu, że współpracę D. weya i rolli doradcy, między innymi dzięki jego osobistym zeszłemu przyczyni się w dużej mierze do dalszego pomysłowego rozwoju kredytu polskiego. Minister oświadczył się za koniecznością prowadzenia nadzoru oszczędnej i zapobiegliwej gospodarki finansowej. Po zanalizowaniu rozwoju Banku Polskiego, którego kapitały własne oraz zakładowe i zapasowe wynoszą obecnie 244 000 000 zł, pokrycie obciążenia biletów bankowych na dzień 29 lutego 70%, portfel wekslowy zwiększony z 321 400 tysięcy na dzień 31 grudnia 1926 r. do 465 000 000 na dzień 31 grudnia 1927 r. Wreszcie stwierdzając znaczne możliwości dalszego rozwoju Banku, minister zakończył, że odbudowa gospodarki polskiej wymaga szeregu lat planowej pracy oraz harmonijnego zespolenia interesów całego narodu i wszystkich klas i warstw społecznych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

W odpowiedzi na przemówienie min. Czechowicza zabrał głos imieniem klubu Z. L. N. prof. Rybarski, który w długiej, rzeczowej przemowie wyjaśnił iż to, co rząd proponuje, nie jest prowizorium we właściwym słowa znaczeniu, gdyż prowizorium opierać się powinno na budżecie roku poprzedniego, tymczasem rząd proponuje uchwalić jako prowizorium 1/4 preliminarza na rok 1928/29, wczorajszym posłem dnia poprzedniego, którego nikt nie był w stanie nawet przejrzeć. Mowca uważa kontrolę wydatków do zasadniczych praw parlamentu, wobec tego proponuje oprócz prowizorium na budżecie zeszłorocznym, uchwalonym przez Sejm poprzedni, przyczem niezbędne zmiany mogą być uwzględnione, rzeczą rządu jest poczynić pod tym względem propozycje.

O godzinie pierwszej w nocy Komisja budżetowa po odruczeniu wszystkich zgłoszonych poprawek przyjęła prowizorium w brzmieniu rządowem z poprawką referenta o dodatkowych 31 milionach na zasiłki urzędnicze w drugim kwartale.

Ustawa inwestycyjna będzie uchwalona na dzisiejszym rannym posiedzeniu komisji.

Wyjazd delegacji polskiej do Królewca.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym wyjechała z Warszawy przez Białystok do Królewca delegacja polska do rękawań z Litwą.

Wizyta w Belwederze.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym marszałek Sejmu Daszyński o godz. 1 po południu złożył wizytę premierowi Piłsudskiemu, z którym konferował godzinę i 15 minut.

O unieważnieniu mandatów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Poseł Patek i tow. z Wyzwolenia wnieśli wniosek o unieważnienie mandatów dr. Dybowskiego z listy Nr 1 z Krakowa oraz dr. Zdzisława Stronickiego ze Lwowa, motywując to tem, że obaj są urzędnikami administracyjnymi na terenie swego okręgu wyborczego.

Wykrycie tajnego składu broni w Niemczech.

BERLIN, 29.III. (Pat.). „Hamburgische Volkszeitung” przynosi sensacyjne rewelacje o wykryciu wielkich składów broni w pobliżu Hamburga, które są podobno własnością Stahlhelmu i Wehrwulfa. Dziennik twierdzi, że na utrzymanie tych składów w Hamburgu

koła przemysłowe udzieliły znacznych subwencji, między innymi jedna z firm okrętowych finansowała budowę podziemnych składów, w których znajdowała się broń i które to składy strzeżone były przez specjalną straż.

Nasze stanowisko.

Niejednokrotnie, od czasu ogłoszenia wyniku wyborów, spytaliśmy się z pytaniem: jakie też będzie stanowisko Związku Ludowo-Narodowego w nowym Sejmie? Pytanie to jest niepokojące, sprawiedliwie wobec faktu, iż Zw. L. N. wyszedł z wyborów w uszczuplonym szeregu i nie może w tym Sejmie takie odegrać roli, jaka przypadła mu w udziale w Sejmie poprzednim. Jednakże tylko Związek, nie mający braku idealizmu i odwagi, mogą zadawać podobne pytanie — każdy zaś kto tę ideologię zna choć powierzyć, kto zna w zarysie historię rozwoju ruchu narodowego, z łatwością sam znajdzie na pytanie powyższe niemożliwą odpowiedź.

Odpowiedź taką sprzecywał też bliżej Zjazd Rady Naczelnej Z. L. N., który odbył się niemal jednocześnie z otwarciem Sejmu. Jest rzeczą jasną, iż klub Z. L. N. który w ostatnich wyborach utracił więcej niż połowę głosów musi też poddać pewnej rewizji swą dotychczasową taktykę.

Czy na niekorzyść? — bynajmniej. W poprzednim Sejmie posiadaliśmy więcej niż sto głosów, to nas zacięto do uprawiania polityki bardziej czynnej. Każda zaś polityka jest do pewnego stopnia sztuką kompromisu. Pamiętać też trzeba, że klub L. N. w Sejmie poprzednim był wprowadził klubem najliczniejszym, jednak nie posiadał, chcąc przeto cokolwiek zdziałać, coś przeprowadzić musiał ustawicznie sprzeciwkami, niekiedy zaś, chcąc ostrzedz państwo od zła wielkiego, musiał się godzić na zło mniejsze, co mu wrogowie jego nie ośmieszkali wytknąć.

Cała ta czynna rola musiała z konieczności do pewnego stopnia odbić się na ideologii stronnictwa, która w teorii pozostawała zawsze i stała, a w praktyce jednak niekiedy ustępować musiała wobec różnych konieczności.

Dziś stosunek się zmienił. Klub L. N. zmuszony zająć stanowisko przedewszystkiem obserwacyjne może znowu stanąć na twardym gruncie swej ideologii nie spaczanej żadnymi chwilowymi względami i względami, jak to przysądziły mu wstępnie przedzający wyboru marszałka.

Nie oznacza to, by klub Z. L. N. z góry obalił wszelkie nadzieje i czyny — to zalety, gdzie zupełnie od biegu wypadków, od ustosunkowania się do nich. Nie oznacza to także, że Klub Z. L. N. zamierza w Sejmie obecnym uprawiać opacyję dla opozycji. Konieczność państwowa (jak np. utrzymanie wojska, szkolnictwa itd. itd.) Klub zawsze uznawał i nigdy przeciwko nim nie głosował. O ile czy to rządy, to też, którekolwiek stronnictwo wystąpiłoby z wnioskiem, który zgadzał się z naszymi poglądami, Klub Z. L. N. oczywiście nie sprzecywał się tylko dlatego, iż wniosek pochodził bądź to od rządu, bądź też od wroglego nam stronnictwa. Jak już zaznaczyliśmy, nie jesteśmy przeciwnikami tego, lub innego nazwiska, czy osoby, co innego jednak, jeżeli nazwisko, lub osobistość związane są nierozdzielnie z jakimś programem obcym ideologii naszej, od

Pisma królewskie o konferencji polsko-litewskiej.

KRÓLEWIEC, 29.III. (Pat.) Największy organ narodowy Królewca Königsberger Allgemeine Zeitung ogłasza dziś obszerny artykuł wstępny na temat mającego się rozpocząć rokowań polsko-litewskich. Dziennik wita przybywających gości zapewniając, że stolica Prus Wschodnich dąży do od jakiegokolwiek stanowiska agresywnego, wobec którejkolwiek z przybywających stron i podkreśla, że z największym zainteresowaniem śledzić będzie zainteresowanie, zmierzające do usunięcia pozostałości podległości Litwy. Dziennik wyraża kategoryczne życzenie pokoju na Wschodzie, który jest warunkiem gospodarczego rozwoju tych stron. Przechodząc do omówienia tła sporu polsko-litewskiego dziennik podkreśla, że o ile Litwa istotnie przedstawi Polsce odszkodowania co do Wilna, to wysunie właśnie tę sprawę, którą Polska stronnictwo pragnęłoby uchylić. Dziennik zaznacza, że Rosja w traktacie

pokojuowym rysunkiem złożyła do wszystkich pretensyj co do ziem położonych na Zachód od ustalonej w Rydze granicy. Ponadto jednak traktat ryski wskazywał na konieczność rozstrzygnięcia sprawy terytorjalnej w drodze porozumienia polsko-litewskiego, które dotychczas nie nastąpiło, związek stoczył uważając się za uprawnioną do nieszanowania suwerenności Polski nad Wileńszczyzną. Omawiając dalej ewentualny program konferencji, dziennik wyraża przekonanie, że rokowania prowadzone być mogą na podstawie uznania suwerenności litewskiej przez Polskę i podkreśla, że można spokojnie twierdzić, iż żaden rząd polski świadomy swych obowiązków wobec narodu powszechnego nie zechce naruszyć niepodległości Litwy. Dziennik kończy uwagę, że z Kowna dochodzą co do widoków rokowań głosy pesymistyczne, podczas gdy Warszawa zachowuje całkowitą rezerwę.

Incydent na pograniczu polsko-niemieckim.

KATOWICE, 29.III. (Pat.) W związku z antypolskimi demonstracjami, jakie urządzone w ub. niedzielę 25 b. m. na Śląsku Olskim z okazji rocznicy plebiscytu na Górny Śląsk, oprócz krwawego napadu na Polaków w Bytomiu, zaszła na pograniczu polsko-niemieckim pod Bytomiem następujący incydent: Grupa niedzielników, około 30 osób, w szyku marszowym, ze śpiewami zbliżyła się do punktu granicznego pod Rudą i z okrzykami „Hurra! Niemiec! Niemiec!” obrzucała kamieniami ludność stojącą po polskiej stronie. Kiedy strażnicy graniczni przybyli na miejsce demonstracji, młodzież niemiecka obrzuciła ich kamieniami, a następnie ucieka w głąb terytorium niemieckiego. Powiadomiony o tem strażnik niemiecki oświadczył, że zakomunikuje o wypadku swoim władcom przełożonym. Późnym wieczorem tego samego dnia banda przybyła ponownie na pogranicze, przekroczyła granicę polską i z okrzykami „hurra!” rzuciła się na polską budkę strażniczą, przenosząc ją z okrzykami triumfu na stronę niemiecką, gdzie rzuciła ją do rowu. Polski strażnik graniczny,

który w tym czasie znajdował się na obchodzie granicznym, na odgłos krzyków przybył na miejsce, lecz banda już wtedy znajdowała się po stronie niemieckiej. Wówczas zwrócił się on ponownie do strażnika niemieckiego, który dopiero po pół godzinie zawiadomił o tem władze niemieckie. Oczywiście tymczasem banda zdołała już zbiec. Oddział niemiecki, zaopatrzony w „patryotyczne” odznaki nacjonalistów niemieckich, był sekcją młodocianą organizacji bojowej Landenschutz. BERLIN, 29.III. (Pat.) „Vossische Zeitung” w depeszy z Wrocławia utrzymuje, że napad urządzone przez członków Selbstschutzu na polskie towarzyszy w Bytomiu, jest w rzeczywistości niepodległością bez specjalnego „dopingu” go premją pieniężną. Wiosną ten w gwarze rozprawy budżetowych utonął i nie podtrzymany przez drugich raonych upadł. Inny radny użył bardzo czarnych barw, kiedy omawiał stosunek Magistratu do ludności miasta. Przy omawianiu Sekcji finansowej Magistratu nazwał on sposób ściągania podatków „kryminalnymi karami”, a dolizone przez Magistrat procenty i kary lichwiarskimi. I ten głos nie wywołał żywej dyskusji w Radzie. A jednak te dwa uzupełniające się głosy powinny być zwrócić uwagę Szanownej Rady Miejskiej, jeśli w ogóle Rada Miejska ma być tymi „Ojcami Miasta”, a nie atomami do uchwalenia milcząco wniosków, dla formy prezentowanych jej, przez Magistrat, „Ojcowie miasta” muszą się liczyć z siłami płatniczymi mieszkańców, nie mogą pozwolić, aby opodatkowanie również się uderzało w egzystencję, nie mogą tolerować bezprawia, pojętych w sensie prostym i przeprośnym. Czy bowiem nie przenosimy, jest, jak to nas dochodzą wieści z różnych stron miasta, że sekwestratorzy miejscy potrafią zabrać w zakładzie fryzjerskim lustro, albo stolarzowi heble i warsztat, albo szwalczce maszyny do szycia, uniemożliwiając im w ten sposób zarobkowanie, skazując na śmierć głodową, czy też do zapisania się na listę bezrobotnych, aby pobierać następnie zapomogi od tegoż Magistratu?

Z LITWY.

Prowizorium pomiędzy Polską i Litwą.

Organ urzędowy litewski „Lietuvos Aidas” w przededniu rokowań polsko-litewskich pisze: Chociażby najniższe stosunki z Polską wywołać muszę kwestję zasadniczą: uznaje czy nie uznaje Litwa okupowanych ziem, jako terytorium Polski? Uznaje oznaczałoby legalizację ze strony Litwy faktu gwałtu i formalne wyznanie się Wilna.

To też bardzo powątpiewamy, czy udałoby się rozstrzygnąć poszczególne kwestje, nie poruszając całego problemu. Jednakże, jeśli cały problem wnieść pod obrady, niewielka jest nadzieja na porozumienie. Wobec tego, nam się wydaje, iż, o ile jakiegobądź porozumienie będzie możliwe, to chyba tylko takie prowizorium, które, w myśl rezolucji Rady Ligi Narodów, nie poruszających kwestji politycznych i stosunków normalnych, jedynie usunie możliwość zbrojnych zatargów.

Narada biskupów litewskich u Prezydenta Państwa.

„Dzień Kowieński” donosi, że dnia 28. marca zebrał się na naradę u Prezydenta Państwa biskupów litewskich. W kraju rozczarowanie i reakcją nas reakcja ta wylać się może w dwójakim kierunku, albo umiarkowanym, katolicko-narodowym — albo wręcz przeciwnie — rewolucyjno-komunistycznym.

Naszem zadaniem jest urobić zbudować silne tamy i barjery, aby prąd ten się zwrócił w spokojne, głębokie, tożysko pracy twórczej na podstawie narodowych tradycji — katolickich i praworządnych, dalekich zarówno od wszelkiego ryzykanta i od eksparymentatorstwa jak i od anarchii i teroru komunistycznego.

Tem szersze pole pracy odkrywa się jednak przed nami i przed naszymi postaciami — poza Sejmem, w kraju. Jak to widzieliśmy niedawno na przykładzie Anglii, obecnie zaś we Francji, rządy lewicowe wywołują zwykle

której za nic i pod żadnym pozorem nie odstąpimy. Ponieważ zaś ideologia ta często biegłono jest różna i od ideologii tych stronnictw i czynników, które dziś w Sejmie tej władzy, więc też przypuszczamy, że stanowisko Klubu Z. L. N. w Sejmie, zostanie przeważnie obserwacyjne.

„Nad Wisłą i Wkrą”. Książka generała Sikorskiego. Świeżo wyszła z druku książka gen. W. Sikorskiego p. t. „Nad Wisłą i Wkrą”, zanim jeszcze do stała się do rąk czytelników zdobyła sobie w całej Polsce ogromny rozgłos, w związku z równocześnie niemal wzmianką jej autora ze stanowiska dowódcy korpusu lwowskiego. Toteż z niemożliwym zainteresowaniem zabiera się czytelnik do wertowania spiera go tomu (str. 275, 7 tablic i 8 map), wydanego w starannej szacie graficznej przez lwowskie „Ossolineum”. Gen. Sikorski nie tylko do pierwszorzędnie studium wojskowe, ale niepospolitym talentem pisarskim tak potrafił być ożywił, że od pierwszej do ostatniej strony książka zdolna jest zainteresować czytelnika. Szczególnie zainteresowa-

nie wzbudza opis wielkiej bitwy o Warszawa. Gen. Sikorski ujemnie ocenia spóźnie powstrzymanie Dochodu Tuchaczewskiego na Niemce, a potem Bugu, które jako półśrodek, wobec wymknięcia się inicjatywy z polskich rąk, nie mogły dać wyniku pomyslnego. Dopiero — jak to stwierdza gen. Sikorski — decyzja Naczelnego Wodza z dn. 6 sierpnia 1920 roku, przeniesienia wojny nad środkową Wisłę, celowego odwrócenia się od nieprzyjaciela, przegrupowania wojsk i przyjęcia historycznej bitwy — miało znaczenie historyczne. Pierwotny plan Naczelnego Wodza bitwy pod Warszawą przewidywał podział frontu na trzy odcinki: północny pod dowództwem gen. Hallera, mający za zadanie powstrzymać atak Tuchaczewskiego na Warszawę, środkowy

Echa prasowe z Sejmu.

Przebieg pierwszego posiedzenia Sejmu i wybór na marszałka Daszyńskiego jest w dalszym ciągu komentowany żywo przez prasę. „Kurier Warszawski” piórem p. B. K. w wyborze Daszyńskiego widzi zasługę niepowodzenie sanacji, która w czasie wyborów dążyła głównie do osłabienia obywateli państwa.

Przebieg pierwszego posiedzenia Sejmu i wybór na marszałka Daszyńskiego jest w dalszym ciągu komentowany żywo przez prasę. „Kurier Warszawski” piórem p. B. K. w wyborze Daszyńskiego widzi zasługę niepowodzenie sanacji, która w czasie wyborów dążyła głównie do osłabienia obywateli państwa.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

„Gazeta Warszawska”, której nie zapomnieliśmy wczoraj z powodu dwukrotnej konfiskaty tego pisma, obecnie w trzecim nakładzie po konfiskatach pisze, że fakt wyboru Daszyńskiego na marszałka Sejmu dominuje dziś nad całym położeniem politycznym w kraju.

czy zgoda nie realna. Widzieliśmy w budżecie 10.000 zł. na pomniki. Na jakie jeśli wolno zapytać? Pomniki Szukiewicza „Smok” przy Starym Ratuszu? Widzieliśmy 11.500 zł. na „Poradnie zawodowe”. Cóż to za inowacja tak niezbędna? A to jak ojciec ma syna, a syn się nie chce, ani uczyć, ani stać za ladą sklepową, to go zaprowadzi do takiej „Poradni”, gdzie go ostukają, opukają, wymierzają w dół i w poprzek, zważają, wypróbują i powiedzą mu: pan masz być śpiewakiem operowym, albo marynarzem, albo stolarzem. I odrazu kwastja rozwiązana. A że tymczasem tatusiowi przyszedł stolarz sprzed sekwestratorowi towarzyski i warsztat, co to może obchodzić radnego dr. Rafesę, zdaje się też że skrajnej lewicy, uparcie dowodzącej, że konieczne trzeba wysłać za granicę jednego z doktorów, aby zbadał, w jaki sposób takie „Poradnie” są urządzone.

Krwawa ironja! Na sali obrad miejskich ścierają się stule dwie opinie: tej ostawionej, zafalonej, ośmieszanej „prawicy” i rzeczowych rzeczników interesów ludu pracującego „lewicy”. Przedstawiciel Koła Chrześcijańsko-Narodowego śmiało wnosił, aby przedsięwzięcia miejskie oparte były na zasadach samowystarczalności. Aby budżet poddał rewizji, a dla Sekcji Finansowej opracować program kanalizacyjno-wodociągowy stosować z o głośnością, rozkładając wykonanie go na dłuższy okres czasu i t. p.

Żąda wyrzucenia „kiermaszów” z placu Łukiskiego na „Góry Szeszkińskie” może, bo to „plaza Miasta, Kamieniczników z ulic na Pławach, Markucich, Ponarach, Soltaniszkach chce uszczęśliwić przymusowym skanalizowaniem domów, kosztującym więcej, niż wynosi wartość tych domów. Ich nie obchodzi, czy żona robotnika będzie musiała biegać poza miasto po produkty, albo przepłacać je w sklepikach. Jak z uśmiechem zapewne przyjmują wiadomość o zlicytowaniu domu na piąkanie pretensji wydalonki pijaka zorzcy. Wszak to „zoboczyć” socjalne, których sobie klasa pracująca wydrzeć nie pozwoli!

Niech zgłnie świat, byle „Kasa Chorych” ocalała! Mało obecnych, 44 sekwestratorów miejskich, dodać im 3,4%, premii, niech duszą podatników, aż im biakta w oczach zcierwieńnią, jak ten sztandar z literami „PPS”, co płynnie ponad... nie trony, bo tych niema, ale warsztaty rzemieślnicze i handlu, dogorywające w dławicznych uściskach „trybunów ludu!”

ODEZWA.

Zacni Wilnianie! Niedziela kwietnia — to jakby przesłonek świat Wielkanocny. Hosanna, wolali ongiś Chrystusowi Panu i dzisiaj wolali chcieli tak wolali, ale nie wazyli się. Jest w Wilnie schronisko dla nieuleczalnie chorych, a w nim obecnie dwadzieścia takich nieszczęśliwych. Znało jest Wilno to Schronisko, było ono przy zaułku Rosa Nr 3, ale już doszło do ruiny, groziło zawaleniem się, trzeba było szukać nowego lokalu. Takowy natychmiast przysłał ul. Wileńskiego Nr 71. Mamu lokal duży, ale potrzebujący remontu, lokalu na tym domu 1000 dolarów długu, a nie mamy z czego płacić procentów, przeprowadzić remontu, nie mamy łóżek i sprzętów, bo dawno się poniszczyły, nie mamy pościeli i ubrań dla chorych, a co najgorsze, nie mamy czem być dla chorych i personelu, a z dniem każdym prawie zgłasza się wielu nieszczęśliwych i chiałoby się osłodzić im ostatnie dni ich niedoli, a niema możliwości, bo niema środków, Wilnianie, których nie dotknął jest ostateczna niedola i cierpienie, odwrócić się na bóg nieszczęśliwych i chiałoby się waszych cierpiących. Grosze wasze jako wyraz współczucia do choroba, złóżcie w ofiarę na tych nieszczęśliwych, by osłodzić ich dni, ostatnie tu na ziemi. Kto więcej może, niech się przyczyni do spłacenia długu i urządzenia schroniska dotkliwiej, a może być i więcej, że za tak dobry czyn miłobądźcie. P. Bóg mu stokratnie wynagrodzi. Wilnianie do serc dobrych Waszych się odwołuję w imieniu ostatecznej nędzy. Zbiórka uliczna na schronisko odbędzie się w niedzielę kwietnia.

Opiekun Schroniska
Ks A Czerniowski

„Chcesz łatwiej cierpieć — nie pytaj „dlaczego?”

Wiktor Gomaliński

Wojkowo ścisłej opowieści gen. Sikorskiego, malowanej na tle całej bitwy nad Wisłą, wszystkie wydarzenia stają jak żywe przed czytelnikiem. Dołączony do książki mapy z wyznaczaniem poszczególnych faz bitwy sprawiają, że cały mechanizm decydującej rozprawy z bolszewikami przeżywa się niesłychanie przeżyście. Konieczną książkę uwagi ogólne. W 1920 r. — mówi gen. Sikorski — zwyciężył nad Wisłą z godnością i jego przewodów, stwarzając przez to budujący przykład, który służyć powinien do wzór przyszłym pokoleniom.”

„Nad Wisłą i Wkrą”. Książka generała Sikorskiego. Świeżo wyszła z druku książka gen. W. Sikorskiego p. t. „Nad Wisłą i Wkrą”, zanim jeszcze do stała się do rąk czytelników zdobyła sobie w całej Polsce ogromny rozgłos, w związku z równocześnie niemal wzmianką jej autora ze stanowiska dowódcy korpusu lwowskiego. Toteż z niemożliwym zainteresowaniem zabiera się czytelnik do wertowania spiera go tomu (str. 275, 7 tablic i 8 map), wydanego w starannej szacie graficznej przez lwowskie „Ossolineum”. Gen. Sikorski nie tylko do pierwszorzędnie studium wojskowe, ale niepospolitym talentem pisarskim tak potrafił być ożywił, że od pierwszej do ostatniej strony książka zdolna jest zainteresować czytelnika. Szczególnie zainteresowa-

nie wzbudza opis wielkiej bitwy o Warszawa. Gen. Sikorski ujemnie ocenia spóźnie powstrzymanie Dochodu Tuchaczewskiego na Niemce, a potem Bugu, które jako półśrodek, wobec wymknięcia się inicjatywy z polskich rąk, nie mogły dać wyniku pomyslnego. Dopiero — jak to stwierdza gen. Sikorski — decyzja Naczelnego Wodza z dn. 6 sierpnia 1920 roku, przeniesienia wojny nad środkową Wisłę, celowego odwrócenia się od nieprzyjaciela, przegrupowania wojsk i przyjęcia historycznej bitwy — miało znaczenie historyczne. Pierwotny plan Naczelnego Wodza bitwy pod Warszawą przewidywał podział frontu na trzy odcinki: północny pod dowództwem gen. Hallera, mający za zadanie powstrzymać atak Tuchaczewskiego na Warszawę, środkowy

której za nic i pod żadnym pozorem nie odstąpimy. Ponieważ zaś ideologia ta często biegłono jest różna i od ideologii tych stronnictw i czynników, które dziś w Sejmie tej władzy, więc też przypuszczamy, że stanowisko Klubu Z. L. N. w Sejmie, zostanie przeważnie obserwacyjne.

„Nad Wisłą i Wkrą”. Książka generała Sikorskiego. Świeżo wyszła z druku książka gen. W. Sikorskiego p. t. „Nad Wisłą i Wkrą”, zanim jeszcze do stała się do rąk czytelników zdobyła sobie w całej Polsce ogromny rozgłos, w związku z równocześnie niemal wzmianką jej autora ze stanowiska dowódcy korpusu lwowskiego. Toteż z niemożliwym zainteresowaniem zabiera się czytelnik do wertowania spiera go tomu (str. 275, 7 tablic i 8 map), wydanego w starannej szacie graficznej przez lwowskie „Ossolineum”. Gen. Sikorski nie tylko do pierwszorzędnie studium wojskowe, ale niepospolitym talentem pisarskim tak potrafił być ożywił, że od pierwszej do ostatniej strony książka zdolna jest zainteresować czytelnika. Szczególnie zainteresowa-

nie wzbudza opis wielkiej bitwy o Warszawa. Gen. Sikorski ujemnie ocenia spóźnie powstrzymanie Dochodu Tuchaczewskiego na Niemce, a potem Bugu, które jako półśrodek, wobec wymknięcia się inicjatywy z polskich rąk, nie mogły dać wyniku pomyslnego. Dopiero — jak to stwierdza gen. Sikorski — decyzja Naczelnego Wodza z dn. 6 sierpnia 1920 roku, przeniesienia wojny nad środkową Wisłę, celowego odwrócenia się od nieprzyjaciela, przegrupowania wojsk i przyjęcia historycznej bitwy — miało znaczenie historyczne. Pierwotny plan Naczelnego Wodza bitwy pod Warszawą przewidywał podział frontu na trzy odcinki: północny pod dowództwem gen. Hallera, mający za zadanie powstrzymać atak Tuchaczewskiego na Warszawę, środkowy

nie wzbudza opis wielkiej bitwy o Warszawa. Gen. Sikorski ujemnie ocenia spóźnie powstrzymanie Dochodu Tuchaczewskiego na Niemce, a potem Bugu, które jako półśrodek, wobec wymknięcia się inicjatywy z polskich rąk, nie mogły dać wyniku pomyslnego. Dopiero — jak to stwierdza gen. Sikorski — decyzja Naczelnego Wodza z dn. 6 sierpnia 1920 roku, przeniesienia wojny nad środkową Wisłę, celowego odwrócenia się od nieprzyjaciela, przegrupowania wojsk i przyjęcia historycznej bitwy — miało znaczenie historyczne. Pierwotny plan Naczelnego Wodza bitwy pod Warszawą przewidywał podział frontu na trzy odcinki: północny pod dowództwem gen. Hallera, mający za zadanie powstrzymać atak Tuchaczewskiego na Warszawę, środkowy

Proces Białoruskiej Hromady.

(Posiedzenie 29 marca).

Dwudziesty pierwszy dzień procesu poświęcony był działaniu „hromadowcom” z pow. Wołkowskiego. Szkodźca, Potocki, Jankowski, Charkiewicz, Szczygłowski i inni nabierali w świetle świadków wyrazistych kształtów.

Kto należał?

Niemal stereotypowe brzmia słowa świadków: do powstania „hurtków” było spokojnie, potem nagle zaczęło się...

A d w. B a b i a Ń. Czy byli nieporządku i na jakim tle?

S w. D z i a ł e k. Katolicka ludność białoruska do hurtków nie należała. Tylko prawosławna. Między wsią Wołkowską, a kolonistami wyniki zatargu na tle postwisk, które przedtem włościanie dzierżawili od folwarku Podoryszki...

A d w. D u r a c z. Czy niema pastwisk?

S w. J e s t. dosyć, nie przed wojną trzymaliśmy po 1—2 krowy, a teraz po 4 sztuki...—Był też antagonizm pomiędzy wsią Dereniami i Kraskami, ale policja nie dopuściła do eskalacji...

P o z a a r z a s t o w a n i u p r z y w ó d c ó w ludność się uspokoiła. Poprzednią tolerancję władz uważała za słabość, tembardziej, że agitatory ciągle zapominali, iż Polski i policji nie trzeba się obawiać.

Metamorfozy.

O s k. P o t o c k i Aleksander był w Rosji. Skończył szkołę w Kuluskiej guberni, i został nauczycielem w 1919 r. Ale zaczął się głód. Potocki ucieka do Saratowa i znów „uczy”. Cóż kiedy przez 6 mies. nie dawał „założenia”. Rzeka belfarska i jako „sabotyznik” dostaje się do „lageru”. Zwolnienia go wreszcie, ale już roboty nie dojdą. (Ot tobie swoboda!) Ucieka do Polski i zaczyna się przy ojców wyrobniku. Niedza, i nagłe Potocki zaczyna agitację za stworzeniem „Rad Sowieckich” i odwróceniem Białorusi, żyje na szerokoą stopę. Ojciec zadatkuję u św. An-drzejkowicza grunt i 1000 zł. kładzie gotówką na stół...

N a s t a, ogłoszone przez Potockiego, były bardzo proste: Jak Polska odda swoją Białorus, to i Rosja odda swoją. Wtedy połączą się obie części w jedno. Jeśli nie, to z wiosną powstanie...

J a k i z u s t r o j z a m i e r z a c i e z a p r o w a d z i ć?

— U s t r o j k o m u n i s t y c z n y, albo podległość Moskwie.

T e r r o r i w y m o r d o w a n i e b u r ż a z u j a j e s t k o n c z n e, bez tego być nie może... tak było w Rosji i niezbędne jest w Polsce...

T a k t o w y n e t r z a s i e o s k a r ż o n y s t a w i a d. K a r c z m a r k e w i p o d c z a s d ł u s z e j r o z m o w y, w y c h w a l a j a c „r e j b o l s z e w i c k i”.

O s k. P o t o c k i. J a c h w a l i e m z i e m i e, a n i e r z a d B i a ł o r u s i n ó w w y s e d l a j a w S y b i r, a ż y d o m

oddają ziemię. Taki rząd mnie się nie podoba.

G d y ś w. M o k i e r ó w z a p y t a ł: „A Wołkowsk też Białorusi?—Tak... A jakżeż wy to zrobicie?—Mawet siła... A broń skąd?—Nie wiadomo...”

G d y ś w i a d e k z a a r z a s t o w a ł g o, p r o s i ł, ż e b y z n i s z c z y ć p r o t o k o ł, t o o n s i ę p o p r a w i i w s z y s t k i e „hurtki” rozwiąże.

„Wasył Komuniściuk”

P o d o b n y m t y p e m b y ł o s k. S z k o d z i c z B a z y ł, z e w s i L a w r y n ó w k a, z a p o w i a d a j a c y w o k o ł o, że „jeśli Rząd nie zgodzi się do browolnie oddać Białorusi, to siłą wzmaga”. Na wiecu przed cerkwią w Łyczkowie jednokrotnie tłumaczył, że „powstania teraz nie będzie, więc trzeba jeszcze słuchać władz polskich. Przy wyborach do Sejmu starać się wybrać jaknajwięcej postów białoruskich, a jak to nie pomoże, to Bolszewicy dopomoga, bo są już w „Centrali” w Wilnie”.

W e w s i r o d z i n n e j S z k o d z i c z a n i e z u p e ł n i e d o w i e r z a n e o p o w i a d a n i o m S z k o d z i c z a, n a z y w a j a c y g o p o g a r d l i w i e: „k o m u n i s t o u” a l b o „W a s y ł k o m u n i s t u k”.

Wspaniałomyślność.

W g m i n i e M i ę d z y r z e c k i e j „h u r t k i” z j a w i ł y s i ę r ó w n i e ż. G d y ś w. M a r k o w, p r o d, p o l. p e i s t w, z j a w i ł s i ę n a j e d n e m z z e b r a Ń, p r z e w o d n i c z a j a c y „h u r t k a” o s w i a d c z y ł m u: „n i e z n a m w a s... m y t u s a m i w l a d z a”. A g d y ś w i a d e k z a p o m o c a s o l t a s z a c z a ł s p i s y w a ć o b e c n y c h, p r z e w o d n i c z a j a c y w o ł a ł a b y n a z w i s k n i e p o d a w a ć. A w k r ó t c e p o t e m s o l t a s z a d o t k l i w i e p o b i t o.

N a s t ę p n i e „h u r t o k” r o z p o c z a ł u r z e d o w a n i e... o d p o d z i a ł u, n a p a p i e r z e n a t u r a l n i e, g r u n t ó w m a j a t k u p. D z i e k o Ń s k i e g o J a n u s z a, k t ó r e m u w s p a n i a ł o m y ś l n i e p r z e z n a c z o n o... „6 h e k t a r ó w, j a k o ł a s k a”.

Hromadowiec w wojsku.

O s k. C h a r k i e w i e z W i o d z i m i e r z, c z y n n y „h u r t k o w i e c”, z o s t a ł w i ę z i t y d o w o j s k a, z r e s z t ą n a k r ó t k o, g d y ż g o d i a b r a k u z d r o z w i a z w i o n i o. B e d a c z w s p i t a l u p i s z e o n l i s t d o d r u g o g o p r y j a c i e l a P t a s z y Ń s k i e g o M a k s y m a: „1927 r. 25 l. St. st. jestem w szpitalu w Grodnie, przedko wyjdę do pułku. Pozdrów starszyznę i członków „B.W.Hr.” i SKKP. — Czytam gazety „tajne i nietajne”. Przesyłajcie wiadomości o działalności „Hromady”... Zachowajcie moje zaświadczenie Sekretarjatu... „Hromada” powstała na swoim i polęczy się z Rosją... Przekleć politycy pilnują mnie i przeszkadzają... Ale wszystko pięknie i powstanie władza narodu... Nasze zakasy („starań”) i spisy znane są w 2 im sekretarjacie w Mińsku...”

Dzisiaj dalszy ciąg procesu.

ZEGAREK



Sprawy administracyjne.

— S k a s o w a n i e r e f e r a t u w y b o r c z e g o. P. W o j e w o d a W i l e Ń s k i z e r z a d z i ł s k a s o w a n i e z d n i e m 31-g o m a r c a r. b. o s o b n e g o r e f e r a t u w y b o r c z e g o w U r z ę d z i e W o j e w ó d z k i m, a t o z u w a g i n a z a k o Ń c z e n i e p r a c z z w i ą z a n y c h z p r o w a d z e n i e m w y b o r ó w d o S j m u i S e n a t u.

— W r ę c z e n i e o d n a z k i K r z y ż a Z a s ł u g i. W d n i u 29 b. m. w W i e l k i e j S a l i K o n f e r e n c y j n e j U r z ę d u W o j e w ó d z k i e g o P. W o j e w o d a R a c z k i e w i c z w o b e c n o ś c i p. P r o k u r a t o r a S z t e i n m a n a, K o m e n d a n t a m i e s t a p u l k o w n i k a G i t y k i e g o, w y s z y c h u r z e d n i k ó w W o j e w ó d z t w a o r a z d e l e g a c j i p r z e w o d n i k ó w i p o s t e r u n k o w y c h P. P. a t a k ż e o f i c e r ó w p o l e j i w o l n y c h o d z a j ę c w r ę c z y ł o d n a z k i Z ł o t e g o K r z y ż a Z a s ł u g i K o m e n d o w i t u W o j e w ó d z k i e m u P. P. I n s p e k t o r o w i S t a n i s ł a w i P r a s z l o w i c z o w i o r a z o d n a z k i S r e b r n e g o K r z y ż a Z a s ł u g i P o d k o m i s a r z o w i P. P. K a z i m i e r z o w i K a p t a r s k i e m u.

Sprawy wojskowe.

— G e n. L i t w i n o w i c z w W i l n i e. B a w i a c y w W i l n i e D o w ó d c a O k r ę g u K o r p u s u N r. 111 g e n. b r y g. L i t w i n o w i c z, p r z e w o d z i ł i n s p e k c j ę a u t o k o l u m n y w o j s k o w e j p r z y u l. K r ó l e w s k i e j, k t ó r a j e s z c z e p r z e d ś w i ę t a m i W i e l k i e j n o c y z o s t a n i e p r z e n i e s i o n a n a A n t o k o ł n a s t ę p n i e u d e ł s i ę n a u l i c ę L e g i o n o w a, g d z i e o g l ą d a ł t e r e n y p o d p r z y s z ą r e z n i ą w o j s k o w ą, p i e k a r n i ę m e c h a n i c z n ą i d u ż y m ł y n p a r o w y. W g o d z i n a c h p o p o l u d n i o n y c h u d a ł s i ę d o N o w e j W i l e j k i, g d z i e p r z e w o d z i ł i n s p e k c j ę t a m e j s z e g o g a r n i z o n u. (2)

Handel i przemysł.

— P r z e m y ś l g a r b a r s k i. W z w i ą z k u z p r o z o p a c z a j a c ą s i ę p o r ą w i o s e n n ą, o r a z m o ż l i w o ś c i ą o t w a r c i a g r a n i c y l i t e w s k i e j w c i ą g u o s t a t n i c h d w ó c h t y g o d n i z a n o t o w a n o z n a c z n e o ż y w i e n i e n a r y n k u g a r b a r s k i m w W i l e Ń s z c z y Ń n i e. W t y m c z a s i e u r u c h o m i o n o 3 n o w e g a r b a r n i e n i e c z y n e o d r o k u 1926. Z a n a c z n y c z n e l e ż y, ż e w p l y n ą n a t o r ó w n i ę k r e d y t B a n k u G o s p o d a r s t w a K r a j o w e g o. R ó w n o c z e Ń n i e j a k s i ę d o w i a d u j e m y m a s i ę w n a j b l i ż s z y m o k r e s i e c z a s u o d b y ć z j e z d w ł a s z c i e l i g a r b a r n i, n a k t ó r y m m a j ą b y ć o m ó w i o n e n a j w a ż n i e j s z e z a g a d n i e n i a c h w i l i w z w i ą z k u z m o ż l i w o ś c i ą o t w a r c i a g r a n i c y l i t e w s k i e j.

Sprawy kolejowe.

— W y j a z d k o m i s j i k o n t r o l n e j. W z w i ą z k u z p o p e l n i ą c ą d e f r a u d a c j ą i u c i e c k ą k a s j e r a k o l e j o w e g o J. T r a p s z y, w d n i u w c z o r a j s z y m w y j e c h a ł a d o N. Ś w i ę c i a n s p e c j a l n ą k o n t r o l n ą k o m i s j ą k o l e j o w ą, k t ó r a p r z e w o d z i ł s z c z e g ó ł o w ą r e w i z j ę s t a n u k a s y o r a z k s i ą g. W z w i ą z k u z d e f r a u d a c j ą t a d o w i a d u j e m y s i ę, ż e a r e s t o w a n a r ó w n i ę z o s t a ł a k a s j e r k a s t a c j i N o w o-Ś w i ę c i a n y, n a r z e c z o n e T r a p s z y. (5)

— Z e g a r y n a d r o c a c h. M i n i s t e r s t w o K o m u n i k a c j i w o b e c s t w i e r d z a n i a, ż e w i e l e m a ł y c h d w o r c ó w k o l e j o w y c h, s z c z e g ó l n i e n a t e r e n i e z i e m w s c h o d n i c h n i e p o s i a d a z e g a r ó w, p o s t a n o w i ł o w y n a c z y ć D y r e k c j ę K o l e j o w ą w W i l n i e s p e c j a l n y k r e d y t n a z a k u p z e g a r ó w. D o d n i a 1 s t y c z n i a 1929 r o k u w s z y s t k i e s t a c j e m u s z ą b y ć z a a p a r t o n e w z e g a r y ś c i ę n n e j e d n e g o t y p u. (2)

Sprawy szkolne.

— T o w. W y c h o w a n i a P r z e d s z k o l n e g o o r g a n i z u j e z a r a z p o Ś w i ę t a c h, 16 k w i e t n i a b. r. c y k l w y k ł a d ó w d l a m a t e k i w y c h o w a w c ó w, n a k t ó r y c h b e d ą w y k ł a d a ł y t a k z a n e p o w a g i p e d a g o g i c z n e, j a k W e r y h o- R a d z i w i ł o w i c z o w a, p r o f. d r. J a s i Ń s k i i d r. I s z o r a. C y k l t e n o b e j m i e n a j w a ż n i e j s z e z a g a d n i e n i e z d z i e d z i n y p e d a g o g i k i i h y g i e n y d z i e c i a. O p ł a t ą z a c a ł y k u r s (20 g o d z i n w y k ł a d o w y c h) w y n o s i 10 z ł.—z a p i s p r z y m u j a j u ż s e k r e t a r j a t o w. W y c h o w. P r z e d s z k o l n e g o—M i c k i e w i c z a 22 w l o k a l u k u r s ó w p i e l g n i a r s k i c h. (2)

Z życia stowarzyszeń.

— N o w e s t o w a r z y s z e n i a. W l a d z e w o j e w ó d z k i e z a r e j e s t r o w a ł y s t a t u t T o w a r z y s t w a P o p i e r a n i a Ż y d o w s k i e j S t u k i S c e n i c z n e j w W i l n i e, o r a z s t a t u t O g n i s k a K o l e j o w e g o w Z a h a c i u p o w. D z i s i ę n i s k i.

— Z e b r a n i e N. O. K. o d b ę d z i e s i ę w s o b o t ę o. g. 6 e j p. p o ł. w s a l i S t o w. T e c h n i k ó w (W i l e Ń s k a 33), n a k t ó r e m s p o d z i e w a n a j e s t o b e c n o ś c p. W a n d y G r a b i Ń s k i e j.

czlenkini Rady Naczelnej N.O.K., która została zaproszona do Wilna, jako kuratorka więzień warszawskich przez Patronat Więzienny dla wygłoszenia odczytów.

— W a l n e z e b r a n i e W i l e Ń s k i e g o O d d z i a ł a L i g i M o r s k i e j i R z e c z n e j o d b ę d z i e s i ę w n a d c h o d z ą c ą n i e d z i e ł o g o d z. 12 m. 30 w l o k a l u S t o w a r z y s z e n i a T e c h n i k ó w P o l s k i c h w W i l n i e p r z y u l. W i l e Ń s k i e j N r. 33. N a p o r ą d k u d z i e n n y m:

S p r a w o z d a n i a Z a r z ą d u i K o m i s j i R e w i z y j n e j. U c h w a l e n i e b u d ż e t u n a r. 1928. W y b o r y Z a r z ą d u i K o m i s j i R e w i z y j n e j.

W a l n e Z e b r a n i e w a ż n e j e s t b e z w z g l ę d u n a l i e o ś c o b e c n y c h c z ł o n k ó w. N a z a k o Ń c z e n i e d e l e g a t C e n t r a l n e g o Z a r z ą d u P. L. M. i R z. p. d y r. A d a m U z i e m b l e w y g ł o s i ł k r ó t k i o d c z y t p. t. „U d z i a ł L i g i M o r s k i e j i R z e c z n e j w p r a c a c h n a d r o z w o j e m ż e g ł u g i p o l s k i e j w r. 1927.”

— C e n t r a l n a C h r z ę s c. Z w. Z a w. w W i l n i e p r o s i p a s o u m i e s z c z e n i e n a s t ę p u j ą c e g o k o m u n i k a t u.

W n i e d z i e ł 1-g o k w i e t n i a o g o d z. 12 m. 30 w l o k a l u C e n t r a l i C h r z ę s c. Z w. Z a w. (u l. Ś w i ę t o j ą n s k a 3) o d b ę d z i e s i ę W a l n e Z e b r a n i e c z ł o n k ó w C h r z ę s c. Z w. Z a w. M u r a r z y i B e t o n i a r z y. N a p o r ą d k u d n i a s p r a w a p o d z i a ł u p r a c o w n i k ó w n a k a t e g o r i e i u s t a l e n i e c e n n i k a. Z a r z ą d C h r z. Z w. Z a w. M u r a r z y i B e t o n i a r z y.

W n i e d z i e ł 1-g o k w i e t n i a o g o d z. 3-e j p p. w s a l i p r z y u l. D o m i n i k a Ń s k i e j 4 o d b ę d z i e s i ę W a l n e Z g r o m a d z e n i e c z ł o n k ó w C h r z. Z w. Z a w. D o z o r c ó w d e m o w n y c h.

— Z j a z d D e l e g a t ó w O k r. W i l. Z w i ą z k u O f i c e r ó w R e z e r w y o d b ę d z i e s i ę 1 k w i e t n i a w p i e r w s z y m t e r m i n i e o g o d z. 11-t e j i w d r u g i m t e r m i n i e o g o d z. 12-t e j, w a ż n e b e z w z g l ę d u n a l i c z b ę o b e c n y c h d e l e g a t ó w. 1. N a b o ż e Ń s t w o w k o ś c i e ś w. M i c h a ł a o g o d z. 10 1/2. 2. Z j e z d D e l e g a t ó w w l o k a l u K a s y n a O f i c e r s k i e g o p r z y u l. M i c k i e w i c z a 13, o n a s t ę p u j ą c y m p o r ą d k u d z i e n n y m: R e f e r a t (O i d e o l o g i i Z w i ą z k u O f i c e r ó w R e z e r w y). S p r a w o z d a n i e. W y b o r y W l a d z.

Z życia cechów.

— W a l n e d o r o c z n e z e b r a n i e c e c h u z d u n ó w i g a r n a r z c y o d b y ł o s i ę p o d p r z e w o d n i e m s t a r z e g o c e c h u p. F r a n c i s z k a K u l e s z e i p r z y a s y ś c i e p o d s t a r z e g o p. P i o t r a B y k o w s k i e g o.

Z e z ł o ż o n e m s p r a w o z d a n i a z d z i a ł a n o ś c i, z e c e c h m a 67 m i s t r ó w, 16 c z e l e d n i k ó w i 10 u c i n i ó w. P r z y w y b o r a c h n o w e g o Z a r z ą d u n a s t a r z e g o c e c h u o b r a n o p o n o w n i e p. F r a n c i s z k a K u l e s z e, n a p o d s t a r z y c h p. p.: J a n a K a l u k i n a i A l e k s a n d r a A z a r e w i c z a, n a c z ł o n k ó w z a r z ą d u p. p.: P i o t r a B y k o w s k i e g o i F r a n c i s z k a J a n u s z k i e w i c z a.

W u z n a n i u p r a c y i n ż. K u r m a n a, p o l o ż o n e j d l a o r g a n i z a c j i u c h w a l o n o g o p o w o ł a ł n a c z ł o n k a h o n o r o w e g o c e c h u.

W r e s z c i e o m ó w i o n o k o n i e c z n o ś c z a ł o ż e n i a k a s y z a p o m o g o w e j d l a c z ł o n k ó w c e c h u.

— W a l n e d o r o c z n e z e b r a n i e c e c h u k o w a ł, k o ł o d z i e ł, l a k i e r a k i ó w i r y m a r z y o d b y ł o s i ę w p o n i e d z i a ł e k 26 b. m. p o d p r z e w o d n i e m s t a r z e g o c e c h u p. K a z i m i e r z a P u s z k a r z e w i c z a, w a s y ś c i e p o d s t a r z y c h p. p.: J a n a P a w ł o w s k i e g o i J ó z e f a K r u s i e w i c z a.

Z ł o ż o n e p r z e z s t a r z e g o c e c h u s p r a w o z d a n i e w y k a z a ł m i ę d z y i n n y m i, z e c e c h p o s i a d a 41 m i s t r ó w, 5 c z e l e d n i k ó w i 3 u c i n i ó w.

O b r a n y n o w y Z e r z ą d w s k ł a d z i e: K a z i m i e r z P u s z k a r z e w i c z — p r e z e s (p o n o w n i e), p. p. J ó z e f G a s p e r o w i c z i J a n S e r a f i n o w i c z z a r z ą d J ó z e f K r u s i e w i c z — c z ł o n e k Z a r z ą d u. D a K o m i s j i K o n t r o l u j ą c e j: W a l e r y S t e f a n o w i c z, J a n T u j k o i J a n P a w ł o w s k i.

— W a l n e d o r o c z n e z e b r a n i e c e c h u s z e w ó w o d b y ł o s i ę t e ż o d n i a. P r z e w o d n i c z y ł p. T e o f i l G a w r o Ń s k i — s t a r z y c e c h u, w a s y ś c i e p o d s t a r z y c h p. p.: W ł a d y s ł a w a Z u b o w i c z a i P i o t r a K o z a k i e w i c z a. W y l o n i o n o n o w y Z a r z ą d w s k ł a d z i e: F r a n c i s z e k L ą p i Ń s k i — s t a r z y c e c h u, T e o f i l G a w r o Ń s k i i W ł a d y s ł a w Z u b o w i c z — p o d s t a r s i o r a z P i o t r K o z a k i e w i c z c z ł o n e k Z a r z ą d u.

Odczyty.

— S t a r a n i e m P a t r o n a t u W i ę z i e n n e g o w W i l n i e d z i s o g o d z. 7-m e j w S a l i Ś n i a d e c k i c h U. S. B. o d b ę d z i e s i ę p i e r w s z y o d c z y t p. W a n d y G r o b i e Ń s k i e j, k u r a t o r k i w i ę z i e Ń w a r s z a w s k i c h, p. t. „W i ę z i ę n a s p o ł e c z e Ń s t w o”. B l e t y w c o n i e 1 z ł. o r a z 50 g r. d l a m i ę d z i e ł y z a d o n a b y c i a w k s i ę g a r n i a c h Z a w a d z k i e g o i G e b e t h e n a o r a z p r z y w e j ś c i u n a s a ł e.

Dobroczynność.

— K o m i t e t D e m u ś w. A n t e n i e g o s e r d e c z n i e p r o s i s p o ł e c z e Ń s t w o w i l e Ń s k i e o ż y c z l i w e p o p a r c e k w e s t y n a ś w i ę c i o n e d l a b l e d n y c h s t e r o t e k. K w e s t a o d b ę d z i e s i ę d n i a 2 k w i e t n i a r. b. w p o n i e d z i a ł e k.

Kronika poliejna.

— B i b u ł a k o m u n i s t y c z n a. W n o c y z d n i a 28 n a 29 b. m. w k i l k u p u n k t a c h m i a s t a, w d z i e l n i c y Ż y d o w s k i e j, r o z r u c z o n o k i l k a n a c i e g e m p l a r z y o d e z k o m u n i s t y c z n y c h, w y w a j a j ą c o d z i e r a n i a s k ł a d e n a r z e c z h r o m a d o w c ó w. O d e z w y t e o d b i t e z o s t a ł y n a z a p i o g r a f i e. (2)

Z Białorusi Sowieckiej.

W obronie Hromady.

J a k s i ę d o w i a d u j e m y k i e r o w n i c z e s f e r y r z ą d o w e n a t e r e n i e B i a ł o r u s i s o w i e c k i e j, o r a z C e n t r a l n y K o m i t e t W y k o n a w c z y k o m u n i s t y c z n e j p a r t y j B i a ł o r u s i, z w r ó c i ł s i ę d o w s z y s t k i c h p o d l e g ł y c h s o b i e o r g a n i z a c j i, z k a t e g o r y c z n e m ż ą d a n i e m u r z ą d z e n i a m a n i f e s t a c j i p r z e c i w o b i ę t u t e r o r u w P o l s c e, k t ó r e g o o f i a r ą p a d ł i k i e r o w n i c y H r o m a d y b i a ł o r u s k i e j. N a u l i c a c h m i a s t r o z r u c z o n o o d e z w e S e k c j i L a b o r a t o r n e j M o p r u, p o d a j ą c ą d o w i a d o m o ś c i o r z e k o m y c h o k r u c i e n s t w a c h p o l i c j i n a t e r e n i e t. z w. B i a ł o r u s i Z a c h o d n i e j. W e w s z y s t k i c h f a b r y k a c h, z a k ł a d a c h p r a c y n a t e r e n i e B i a ł o r u s i s o w i e c k i e j w e w s z y s t k i c h z w i ą z k a c h z a w o d o w y c h, s z k o ł a c h, o r g a n i z a c j a c h m ł o d z i e ż y k o m u n i s t y c z n e j, o d b y w a j ą s i ę w i e c e k o Ń c z ą c e s i ę r e z o l u c j a m i p r o t e s t o w a c i m i p r z e c i w o p r o c e s o w i H r o m a d y i w z y w a j ą c e m i r z ą d s o w i e c k i.

wiecki do interwencji. Wiece takie kończą się zazwyczaj również opodatkowaniem uczestników na rzecz „Mopru”. Niezależnie od tego urządzane są manifestacje. Szczególnie silny nacisk położony jest na imponującą pompę takich manifestacji na granicy polskiej i w Mińsku. W pierwszym wypadku, by dać do poznania ludności białoruskiej, zamieszkującej pas przygraniczny polski, wstawia się ludność, należącej w większej części

